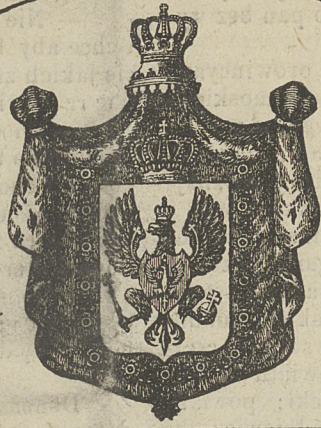


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Cuxhaven, 1P Maja. — Pruski parowiec „Orzeł“ za powrotem z Hamburga tu zawinął.

Lubeka, 16 Maja. — Jkrw. książę następca trona pruskiego, następczyni tronu, tudzież książę Karol Hohenzollern przybyli tu wieczorem i stanęli w hotelu hamburskim. Dziś oglądali dostojni goście osobliwości miasta. Jutro wyjadą. Wczoraj przybyli tu komisarze związkowi.

Hamburg, 16 Maja. — Z Kopenhagi donoszą pod d. 13 b. m., że komendant Fryderycy zakazał otworzyć na nowo komunikacją pocztową między Fryderycyą a Middelfartem na Fionii i z tego powodu urządzono pocztę przez Snoghów.

Szlezwig, 16 Maja. Komisarze cywilni ogłaszają w Szlezwickim urzędowym dzienniku rozkaz wydany do armii, następującej osnowy: w czasie zawieszenia kroków nieprzyjacielskich wyznaczają się następujące okręgi dla wojsk sprzymierzonych. Austriacki korpus 6 stać będzie w Hadersleebn, Tondern, Sygumkloster; pierwszy skombinowany korpus pruski w reszcie Szlezwiku na stałym lądzie. Zaopatrywanie w żywność odbywać się będzie w Jütlandyi i Szlezwiku przez gospodarzy. Tylko w miastach wymagających większą załogę, tudzież w innych miejscach celem utrzymania zamknięcia brzegów, może pozostać opatrywanie w żywność z magazynów.

London, 16 Maja. — Wedle wiadomości z Kalkuty z d. 28 z. m. rezydent angielski w Bothanie został przez tamecznego rządzącego znieważonym, uwięzionym i zmuszonym na publicznym zgromadzeniu rady (Durbar) do podpisania układu, mocą którego angielska Asam odstąpioną została Bothanowi.

Warszawa, 14 Maja. — Wczoraj zebrali się członkowie niektórzy towarzystwa ziemstwa kredytowego w celu nowych wyborów. Po wyborach postanowili zgromadzeni wysłać trzech członków zgromadzenia w deputacyi do Petersburga w celu doręczenia cesarzowi adresu prawowitego. (Wiadomość ta pochodzi ze źródła moskiewskiego.)

Berlin, 15 Maja. — Naj. Pan raczył nadać Jkr. księciu Alfredowi angielskiemu order orła czarnego.

— Naj. Pan raczył nadać nadradzcy trybunału Schuppe w Berlinie order orła czerwonego 3 kl. na pętlicy, a przenieść dyrektora sądu powiatowego Wicherta w Królewcu na takąż posadę przy sądzie powiatowym w Brunsbergu, a dyrektora sądu powiatowego w Brunsbergu Morgenbessera na takąż posadę do Królewca.

Berlin 15 Maja. — Staatsanzeiger donosi z Szczecina pod dn. 13 Maja: W skutek zniesienia blokady zawinął pierwszy okręt angielski „Clarissa“ do portu w Swinemünde i dziś drugi hamburski szrubowiec „Urania“ z Malmoe. W czasie nominalnej blokady poraz ostatni zawinął w d. 13 Kwietnia statek Idalia do Swinemünde a w d. 19 Kwietn. ostatni statek wypłynął (angielski bryg Royalist) do Gefle. Faktycznie więc żegluga swinemüundska była przerwana przez 4 tygodnie w skutek korsarstwa duńskiego.

Swinemünde 12 Maja. — Dziś przedpołudniem wznosił się dym z 7 okrętów wojennych duńskich i trzymasztowy parowiec zbliżył się do naszego portu pod flagą parlamentową, nawzajem wypłynęła „Grilla“ pod flagą parlamentową naprzeciw temu okrętowi duńskiemu. Z tego przybyli oficerowie na pokład „Grilli“, doręczyli listy, których osnowa jest niewiadoma. Duńczykowie potem podnieśli kotwice i zniknęli z horyzontu.

Królestwo Polskie.

Austriacka General Correspondenz twierdzi, że rząd narodowy wydał rozporządzenie, ażeby oddziały powstańcze się rozchodziły.

Wiadomość tę podała ze źródła białego, które w tych dniach miało odbyć zjazd główny i uchwalić podobne postanowienie. Podobno z tego samego źródła wyszła propozycja, aby na zjeździe ziemstwa kredytowego w Warszawie uchwalić adres kolankujący do Petersburga. O ile się te wiadomości stwierdzą, których szereg rozpoczęła Gen. Cor. austriacka, dowiemy się jutro lub pojutrze.

Z teatru wojny w Lubelskim piszą dnia 9. maja do Gaz. Nar.: Półplutony konne pod wodzą ludzi od 15 miesięcy doświadczonych w rzemiośle partyzanckim i znających doskonale miejscowości, krążą po powiatach naszych. W Lubelskim znajduje się obecnie 6 plutonowych oddziałów jazdy i kilka małych kompanii piechoty. Odznacza się komenda Chaimka, którego ruchy zasłużyły sobie na podziwienie samych oficerów moskiewskich. Na Podlasiu działa także kilka hufców, a między nimi oddział kapitana Etnera, który nie zginął bynajmniej w bagnie, jak to się podobno napisać w marcu Dzień. Powszecznemu, Krysiński ma wprawdzie z niesłychanemi do walczenia trudnościami, lecz trzyma się pośród licznych załóg moskiewskich, oparty głównie na pomocy włościańskiej.

W Augustowskim stoczył oddział Obuchowicza dnia 13. z. m. potyczkę we wsi Gontarze. Moskale powiesili w tamtych stronach w ostatnich dniach 5 i rozstrzelali 3 powstańców.

Warszawa, 12. maja. Najj. Pan, wskutek przedstawienia Namiestnika Królestwa, najmiłościwiej udzielił poniżej wymienionym urzędnikom kancelaryi przybojowej Namiestnika, i zaliczonym do niej za gorliwość, szczególne prace i przykładowe postępowanie, następujące ordery: Stej Anny klasy II, naczelnikowi oddziału gazet i zarazem starszemu cenzorowi warszawskiego komitetu cenzury, radcy kolegialnemu, Julianowi Hignet 1mu; tenże order klasy III, redaktorowi rzeczzonego oddziału i starszemu cenzorowi, asesorowi kolegialnemu, Emilowi Hignet 2mu; młodszemu referentowi Kryńskiemu i pomocnikowi referenta Malukiewiczowi; Sgo Stanisława klasy II, z koroną cesarską, starszemu referentowi Komarnickiemu; tenże order tejże klasy bez korony, młodszemu referentowi Szaniawskiemu; kasjerowi Teodorowi Samojłowiczowi, i pomocnikowi referenta Polubińskiemu. (Dz. Pow.)

— W rozkazie dziennym do warszawskiej wykonawczej policji, z dnia 28. kwietnia (10 maja), ponowione jest rozporządzenie względem przestrzegania, ażeby po godzinie 11. w nocy nikt bez wyjątku, niewyłączając kobiet, bez posiadania przepisanych biletów, na mieście nie znajdował się, a także rozkaz jak najściślej przestrzegania i nie dopuszczania; aby gromadziło się i zatrzymywało na ulicach po kilka razem osób a w szczególności ludzi młodych; w razie dostrzeżenia czego policja ma zaraz nakazywać rozejść się, a podejrzanych, albo nieposłusznych zatrzymywać i do cyrkulu pod rozpoznanie i decyzję odstawiać. (Dz. Pow.)

— Z korespondencji z Uściługa, 27 Kwietnia do Inwalida pisanej, widzimy, że Moskale czują się tam cudzoziemcami, chociaż głoszą, że to ziemie moskiewskie. Na Wołyniu powiada korespondent oficer, który nie wie dotąd, o co Polacy walczą: „nudno i smutno; Moskali w kraju mało i prawie wcale ich nie ma. Polacy ciągle chcą nas oszukać, a nasz brat mówiąc z nimi, nie może pozbyć się myśli, że oni nas zdradzają.“ Donosi dalej o aresztowaniu 50 osób w powiatach Włodzimierskim, Żukim i Kowalskim, podejrzanych o należenie do organizacji narodowej i o osadzeniu ich w Żukku, gdzie urządzoną została wojenno śledcza komisya. Aresztowani są albo zbankrutowani właściciele więksi, albo dymisyonowani wojskowi, szlachta zagonowa lub księża, i cieszy się w końcu niezmiernie ten korespondent, że Austriacy powstaniu siły skreśli, a Polacy chodzą ze zwieszonymi głowami.

Prawo czasowe z 1 Lipca 1861 o wydaleniu ze wsi ludzi poddawiających włościan do nieposłuszeństwa i nieporządków, obowiązuje na Litwie i Rusi w skutek nowej uchwały w Petersburgu zapadłej i na rok 1864. Na zasadzie tego prawa wszyscy czynownicy, mirowi pośrednicy i oficerowie moskiewscy powinni być wydeleni ze wsi, albowiem oni to wzniciają nieporządki, o których to prawo mówi. Jest ono dla Rosyi tylko napisane, bo tam tylko rząd życzy sobie, żeby nie było nieporządków po wsiach. Jak dawniej gazety moskiewskie krzyczały na swoich dworzan, tak teraz przedstawiają ich Polsce jako wzór dobrych panów. Co to za patryarchalny stosunek między chłopem moskiewskim a jego

panem, jak to ci panowie dla chłopów pracują i poświęcają się! na określenie tego błędnego stanu nie znajdują dość błędnych słów! Sądzą, używając polszczyzny pustelników Dziennika Powszechnego, sądzą ci bezrozumni dziennikarze, że świat zapomniał o srogiem poddaństwie, że my, Polacy, którzy lepiej od samych Moskali znamy stan wewnętrzny Rosyi, nie widzieliśmy jarzma chłopu moskiewskiego, którego pan bez wyroku sądowego wysyłał na Syberję.

Starowiercy Moskale w Inflantach polskich i innych prowincjach Litwy i Białorusi, jak i włościanie, którzy byli przez władze moskiewskie użyci do rabunków i mordowania podczas wybuchłego w z. roku w tych prowincjach powstania, udekorowani zostali medalami «za waleczność» «za gorliwość». Pomiędzy w ten sposób wynagrodzonymi znajdujemy z małym wyjątkiem prawie same nazwiska moskiewskie.

Doniesienie o przeniesieniu generała z Kalisza do Radomina i o naznaceniu generała Patkula do Kalisza jest mylne. Generał Bellgarde pozostał w Kaliszu a do Radomina przeznaczony drugi podobnegoż nazwiska generał. Wojennym naczelnikiem moskiewskim powiatu piotrkowskiego mianowany jest kapitan litewskiego pułku leibgardyi Pietruszewski; naczelnikiem wojennym powiatu kaliskiego Chomentowski, powiatu konińskiego rotmistrz elizawetgradzkiego pułku huzarów Krzycki; powiatu opoczyńskiego major Paszczenko; powiatu wołodkiewicz.

Francya.

Paryż, 13 Maja. Gaz. Kol. pisze: różnica zdań, jaką mocarstwa objawiają na konferencyach, dała powód dziennikom, że uderzyły w dzwonek umierających. Nie możemy atoli tak bezwzględnie przyjmować to, co piszą Daily News, która sobie wojny życzy, lub Morning Herald, która szuka zwady nieprzyjemnej z rządem. Nie można zaprzeczyć, że trudności bardzo wielkie się nasuwają na konferencyach, ale jeszcze większe podzielają pragnienie utrzymania pokoju mocarstwa, a między niemi jak się zdaje, Francya. Ta niegdyś kokocia Francya, dziś jest przysiadującą i gdakającą kokoszką. Z tego powodu mogłaby dziś słusznie przyjąć za godło kokoszkę na swoich chorągwiach. Napoleon III to wcielony dziś pokój, na wszystko zobojętniał, byle mu dano pokój, czuje jakąś godzinę dla siebie niemiłą i wrażliwą. Możeby konferencya przedź doszła do jakiego wypadku pomyślnego, gdyby nie teoretyczne roztrząsania, w których lord Russel lubuje. Że się w tem nic nie zmienia, widzimy to z pisma angielskiego, które przed świątkami odebraliśmy. Może po świątkach głębiej owoc zagryzną. Pan Beust, minister saski postanowił korzystać z przerwy świątkowej i udał się do Paryża, gdzie chce się widzieć z cesarzem. Mówią, że p. Beust ma czuć wielką słabość do napoleońskiego kongresu i gotówby przystać na przemianę konferencyi na kongres, jednakowoż rzecz ta wymaga potwierdzenia.

— Lubo Monitor już zniósł zupełnie Juareza i jego partyzantów, jednakowoż oni się trzymają w górzystych częściach Meksyku, jak donoszą nieurzędowe dzienniki. Tak w krainie Jalisco bił się jeden z dowódców juarestoskich z Francuzami, a miał pod swą komendą i piechotę i kawalerję i artylerję. Wedle raportów urzędowych miał w bitwie stracić 150 ludzi, 280 koni, jedną armatę, 250 dzid, 200 karabinów. Poczem miał uciec w góry. Jest to raport na zakrój buletynów wojennych moskiewskich, gdzie raz poraż tylko jeden kozak dostaje w pięte. Opozycja w ciele prawodawczem twierdzi, że armia francuska zaledwie dziesiątą część kraju meksykańskiego dzierży, co zapewne nie jest przesadzonem na taki ogrom kraju, a na tak szczupłe siły francuskie. Ciekawi jesteśmy bardzo, jakie Meksykanki okażą sympatyę nowemu cesarzowi bylemu arcyksięciu Maksymilianowi, któremu nie bardzo było sporo wyjeżdżać do Meksyku, mimo wielkiego upragnienia korony.

— Czerkiesi wynoszą się z Kaukazu, będąc parci przez Moskali. Ludy kaukaskie zasklepione w swych pokoleniach, nie umiały w sobie wyrobić poczucia narodowości i połączyć się z sobą, choćby na mocy jakowego układu. Tak więc Moskale potrafili rozdrobnionych a pilnujących własnych zagród, bez pytania się o drugich, co z nimi Moskwa dokazuje, jednych po drugich zbici i wyprzeć poza granice swoich siedzib, jeżeli przyjął jarzma moskiewskiego nie chcieli. Turcy przyjmują Czerkiesów, a zdalnych do boju wcielają do swojej armii, którą tym sposobem znacznie powiększają bitnym ludem a nienawidzącym spólnego nieprzyjaciela, Moskwę. Turcja już wydała na nieszczęśliwych Czerkiesów przesiedlających się z Kaukazu do Turcyi 5 milionów.

— Mówią, że cesarz zawstydzony wielkim dymem i hukami, który rozpuścił w d. 5 Listopada swoją mowę, zagajając posiedzenia izb, postanowił skromną bardzo mowę zakończyć posiedzenia ciała prawodawczego.

— Wczoraj rozpoczęły się nareszcie rozprawy nad budżetem. Zaczął je Thiers w mowie która trwała trzy godziny. Mowca przypominał, że pieniąż jest podstawą potęgi mocarstw, że za Napoleona I koalicje przeciw Francyi były nieskończone, dla tego, że opłacała je Anglia. Thiers wykazał ciągle podwyższanie się budżetu i pod względem talentu skarbowego dał wyższość panu Magne nad panem Fould. Powstał na zbytek prac publicznych i wyprawę meksykańską, oświadczył się za pokojem, ale wyznał, że żywość Francyi jest zbyt wielka, aby nie należało szukać dla niej ciągłego zajęcia i dla tego nie zażądał wcale rozbrojenia. Wykazał on, że Francya znajduje się już w stanie rozbrojenia, że ma tylko pod bronią 400,000 ludzi, z których 50,000 tworzy żandarmerję i załogi miejscowe, a 100,000 jest użyte na zewnątrz; że utrzymanie obecnych kardr jest nieodzownem, bo Francya może znaleźć się w potrzebie podniesienia armii do 6 lub 700,000. Thiers wystawił, że nie Francya lecz inne państwa trzymają się na stopie wojennej. Według niego Rosya zbroi się nie tyle z przyczyny Polski, «ile z przyczyny dyplomacyi, która jest przeciw niej obrońcą od lat dwóch». Thiers nie wyjaśnił tej myśli, tego oskarżenia. Czy negocjacje o Polskę, do których dał inicjatywę Napoleon III, uważa za niepotrzebne? czy zachowuje

dotąd opinią którą wykladał za L. Filipa? Mowa Thiersa była czyisto finansowa. Nie przedstawiała ona żadnej myśli politycznej konkluzji, ale to co zawiera, było dostatecznem do pokazania, iż pokojowy mowca nie dowierza dotąd cesarzowi i że lęka się jeszcze mowy tronowej, według której w razie nie zebrania się kongresu, ma nastąpić wojna.

— Nie zważając na krzyki, rząd popiera Monitora wieczornego i chce aby był sprzedawany nie tylko na ulicach, lecz w teatrach. W razie jakich zmian w polityce, dziennik ten, oświecając opinią, może oddać rządowi usługę.

— Choroba pieniężna nie kończy się. Bank angielski podniósł eskompę do 9, a rząd francuski 7 od sta. Można powiedzieć, że na brak gotówki choruje sama Anglia i że Francya, podnosząc eskompę, stara się tylko, aby gotówka nie wychodziła z jej granic. Zaczyna się przywóz srebra z Meksyku. Bank francuski ma w piwnicach około 180 milionów w srebrze, a 60 milionów w złocie.

— Familia orleanistowska zaprasza swych głównych stronników do Clermont na ślub Hrabiego Paryża z księżniczką Montpensier, który odbędzie się d. 30 t. m.

Austria.

Donoszą do Gen. Corr., że ks. Wł. Czartoryski, który, jak wiadomo, znajduje się w Rzymie, przesłał do Paryża wiadomą allokucję Piusa IX o Polsce, aby ją tam wydrukowano w języku polskim w 100,000 egzemplarzach.

— Przedwczoraj podpisano ustawę pozwalającą na werbunek 6000 ochotników do armii meksykańskiej. Oficerowie mogą po sześciu latach powrócić do armii austriackiej z tym samym stopniem, z jakim dziś występują. Żołnierze będą brani z rezerwy ostatniego roku. Werbunek przedsięwziętą komendanci okręgów werbunkowych. Transport do Tryestu opłaca rząd meksykański. Dowódcą korpusu ochotników zamianowanym został austriacki pułkownik hr. Franciszek Thun, który otrzymał już na to pozwolenie JCMci. Komisya werbunkowa złożona z generała Ujejskiego, pułkownika hr. Thuna, pułkownika Leisera i jeneralnego konsula Herzfelda, zbierze się temi dniami w Wiedniu i rozpocznie posiedzenie.

Kapitan Bolesławski, oficer inżynierji, który wiele odbywał podróży, zamianowany został przybożnym adjutantem cesarza meksykańskiego i udaje się 16go bm. parowcem do St Nazaire odpływającym do Meksyku. Wczoraj był on na obiedzie u arcyksiężny Zofii, dziś wyjeżdża z Wiednia, a zanim wsiądzie na statek, będzie jeszcze w Brukseli i Paryżu.

— Obrady nad organizacją c. k. straży policyjnej tak w Wiedniu, jak i po głównych miastach prowincyalnych właśnie ukończono. Między wnioskami w tym względzie poczynionymi głównejsze tyczą się zniesienia dotychczasowych nocnych patroli; natomiast mają być zaprowadzone posterunki, którym wyznaczone będą okręgi, w których straż odbywać będzie tylko jeden strażnik a tem samem obznajomi się z ruchem osób w swoim okręgu a zarazem pozna osobiście wszystkich mieszkańców swojego okręgu. Strażnicy nie mają być uważani za żołnierzy, lecz niezawisli od komendy policyjnej zostawiać będą pod policyjnymi komisaryatami, od których bezpośrednio zależeć będą.

Galicya.

Kraków 11. maja. Wiadomo wam, że redaktorowie Czasu pp. Leon Chrzanowski, Stanisław Koźmian i Antoni Kłobukowski w sprawach prasowych zostali wyrokiem sądu krajowego z dnia 17. marca skazani na kary nadzwyczaj surowe, wskutek czego założyli rekurs, co też i prokuratura popieszczyła uczynić. Otóż dowiadujemy się, że sąd wyższy nie tylko wyroków nie złagodził, ale je nawet obostrzył. A mianowicie p. L. Chrzanowski skazany wyrokiem sądu krajowego na 6 miesięcy więzienia, skazany został teraz wyrokiem sądu wyższego na jeden rok więzienia; p. Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny, skazany wyrokiem sądu krajowego z 17. marca na 4miesięczne więzienie i na grzywny w kwocie 40 złr., skazany został teraz wyrokiem sądu wyższego na jeden rok więzienia; p. Stanisławowi Koźmianowi, skazanemu wyrokiem sądu krajowego na 3miesięczny areszt, podwyższono wreszcie karę o jeden miesiąc więzienia dłużej. Nadto wszyscy skazani zostali na zwrot kosztów postępowania karnego. Dalej kwota 500 złr. z kaucyi dziennika Czas uznana za przepadłą podniesioną została wyrokiem sądu wyższego na 2000 złr. Przeciwno wyrokowi temu założyli wszyscy skazani rekurs do c. k. najwyższego sądu.

Mniej stósunkowo surowe wyroki wydają przy apelacyi sądy wojenne. Z pośród 168 osadzonych w kwietniu uwolniono w drugiej instancyi 26 dla braku dostatecznych dowodów. Przecież i tutaj znajdujemy niektóre niezmiernie srogi skazania. I tak p. Mieczysława Pawlikowskiego osadzono na 2 lata więzienia, podejrzewając go, że należał do członków «komitetu» we Lwowie, młodego Izzydora hr. Dzieduszyckiego, ucznia w wydziale prawa skazanego na 6 miesięcy więzienia przyjmując, że był czynnym przy organizowaniu oddziału Komorowskiego; Henryka Janko, właściciela ziemskiego, który wedle zdania sądu, miał być naczelnikiem miasta, skazano na 3 lata więzienia. Z aresztowanych kobiet większą część uwolniono «dla braku dowodów», między niemi hr. Żaluską z Królestwa. Natomiast skazano pannę Pelagię Gostyńską na 2 tygodnie, jej młodszą siostrę Justynę na 14 dni więzienia. Obiedwie panienki, oddawna trzymane były w śledztwie.

Tutaj znów od kilku dni policya zwiększyła czynność i rewizje odbywają się z podwójną gorliwością ze strony organów właściwych. Przetrasano przed trzema dniami dom pp. Zakaszewskich, onegdaj kliniki, i wiele innych mieszkań prywatnych. Chwymano także przechodniów na ulicy i przeglądano im kieszenie. Podobno przyczyną tego tropienia jest zamiar pochwycenia generała Bosaka, o którym policya sądzi, że się tutaj znajduje, gdy tymczasem drugi tydzień mija jak w towarzystwie pod-

pulkownika Rudawskiego wyjechał za granicę i w bezpiecznym dzisiaj znajduje się miejscu.

Z Sandomierskiego dochodzą nas smutne jedynie wieści. Nowy gubernator wojenny Bellegarde, nieodrodny brat kaliskiego satrapy, okrucieństwem bez granic chcąc zaraz na wstępie przerazić okolice, w której dotąd trwa powstanie i oddziały narodowe w okolicach górzystych i leśnych się uwijają, kazał sześć osób pochwytać na chybił trafił w Opatowie i powiesić je bez sądu i śledztwa jedynie »dla przykładu« na jednej szubienicy. Działo się to w sobotę, 30 Kwietnia. Rozpacz ludu była ogromna. Między nieszczęśliwymi ofiarami znajdował się młody 14letni chłopiec, którego, aby męczarnią jego powiększyć, powieszono na samym ostatku. Plakał rzewnymi łzami.

— Zarząd drogi żelaznej galicyjskiej ofiarował bezpłatny przewóz z Krakowa do Lwowa materyałów i innych rzeczy przeznaczonych do odnowienia pomników narodowych w Żółkwi. D. Poz.

— Na podstawie artykułu 15 rozporządzenia z dnia 27 Lutego r. b. zaprowadzającego stanu obłężenia w Galicyi, generał gubernator hr. Mensdorff Pouilly odebrał debet pocztowy dziennikowi polskiemu wychodzącemu w Lipsku pod napisem Ojczyzna, pod redakcją Augusta Fyryd. Petersa, tudzież zakazał pismo p. t. »Austria i Polska — Paryż, u Martineta 1863.«

Szwajcarya.

Bern, 11. maja. Utrzymują tutaj za rzecz pewną, że rada związkowa zażąda urzędownie od gabinetu austriackiego uwolnienia z twierdzy Józefstadu uwięzionego tamże Langiewicza, opierając się na charakterze generała jako obywatela Szwajcaryi.

Nad brzegami jeziora genewskiego, w pięknej okolicy Ouchy przysposabiają willę Haldimon dla carowej moskiewskiej, która tu ma przybyć z Kissingen na czas dłuższy. Sądzą, że i car odwiedzi tutaj swą małżonkę, gdyż hotel Beau Rivage, zajmowany dawniej przez księcia Aumale, najeto dla orszaku carskiego.

Polacy opuszczający Szwajcaryę, wystósowali piękny adres pożegnawczy do gościnnego ludu, dziękując za okazane współczucie i pomoc.

Dania.

Kopenhaga, 13 Maja. — Minister marynarki ogłasza: dowódzca eskadry na morzu północnem, kapitan orlogowy Suenson donosi z Christiansandu pod dn. 11 Maja wieczorem: W d. 9 Maja walczyliśmy z fregatami austriackimi i kanonierkami pruskimi na zatoce helgolandzkiej od godz. 2 do 4½ i wpędziliśmy nieprzyjaciela na wody helgolandzkie, gdzie szukały schronienia. Schwarzenberg gorzał i otrzymał strzały w linii wodnej.

Minister wojny donosi: nieprzyjaciel wysadzał i równał z ziemią fortyfikacje düpelskie w d. 10 Maja i strzelał do naszych robotników i straży pod Arnkielshöre.

Tureya.

Oestr. Ztg donosi z Belgradu 7go o przygotowaniach w Bośni na obóz 30,000 Turków pod Babimostem, 12 godzin drogi od granicy serbskiej, tudzież o zamiarze branki w Bośni. Wanderer i Wien. Lloyd rozbierają stósunki na Wschodzie i upatrują rosnący tam wpływ francuski, tudzież pewne zbliżenie się między Portą a jej podległymi księstwami.

Rumunia.

Oester. Ztg wietrzy już dla Austrii niebezpieczeństwo z Księstw Naddunajskich; a lubo podając list z Multan »z ręki świadomej« uchyla się od odpowiedzialności, wszelako wydaje nam się, jakby list ten z bliższych miejsc niż z Multan pochodził. Oestr. Ztg nie ma w ogóle korespondentów, a wtedy chyba zdarzy się jej jaki list zamieścić, kiedy chce rzucić podejrzenie. Listy jej są zawsze tendencyjne i tylko z tego powodu zasługują niekiedy na wzmiankę. W liście tym bez miejsca i daty, czytamy, że od niejakiego czasu niepokojące wieści o stanie Księstw Naddunajskich bywają rozpowszechniane, a ponieważ często są z sobą sprzeczne, przeto trudno się w nich dopatrzyć istotnej prawdy. List niniejszy ma być wyjątkiem od tego pravidła, a w nim leży dowód, iż rząd cesarski słuszenie baczna zwraca uwagę na stósunki w Księstwach. Wiadomo, że propaganda rewolucyjna dała sobie schadzke w Księstwach. Pod opieką księcia Kuzy przewodnicy jej zbierają się i radzą nad przyszłą wyprawą. Emigracya około tysiąca ludzi licząca, już w zeszłym miesiącu zebrała się w mieście Roman i okolicy jego na Multanach, a teraz ewiczy się wojskowo w Trifestie, gdzie się rozłożyła obozem. Trifestie są to dobra majora mołdawskiego Giki. Korpus ten ma się składać z 3,000 ludzi, »gromadzi się pod Romanem i oparłszy się o Bakan i Piatra, wyruszy na Siedmiogród (3,000 ludzi przeciw Austrii!). Z Bukaresztu dostarczono bardzo dobrych szczegółowych map dystryktów pogranicznych na północ i zachód Wołoszczyzny. Książę Kuza przyrzekł dostarczyć dział, a jak wiadomo, ma ich teraz podostatkiem dzięki Piemontowi. Dzień 28 Maja naznaczony jest, aby uderzyć na Austrię. Nowym dowodem porozumienia się księcia Kuzy z emigracją jest, że prefekci, telegrafici i inni urzędnicy otrzymali podreżnie polecenie, aby oile tylko mogli, popierali cele emigracyi i byli na usługi jej naczelników. W ten tylko sposób można zrozumieć, że wprost z magazynów rządowych świeżo wyprawiono z Jas do Botuszanów około 500 sztuk broni i amunicyę dla powstańców, tudzież, że w ostatnich czasach 12 wozów z bronią odeszło z Jas do Romanu do obozu powstańców.

Na tem kończy swoje groźne przestrogi Oestr. Ztg. Widocznie prowadzi ona dalej rzecz podjętą przez Gen. Cor., która niedawno temu wysłała była do Rumunii Türra, Mazziniego, Garibaldeggo, (właśnie, kiedy ten ostatni odpłynął do Anglii) i nie wiemy już kogo.

— Według doniesienia Gen. Cor. z Bukaresztu z d. 6 bm. ks. Kuza wydalil za granicę do Turcyi 123 Polaków, z których najwięcej przebywało w Romanie (Oestr. Z. liczyła ich na tysiące). Turcyja początkowo sprzeciwiała się ich przyjęciu. Wszyscy inni wychodźcy polityczni roz-

dzieleni zostali po różnych miastach. Wydalono także ztamtąd 2 agentów węgierskich i 3 włoskich.

Kronika miejscowa.

Poznań 17 Maja. — D. 10 Maja odstawiono do twierdzy Winar wóz z beczkami naładowanemi, wedle Ost. Z. rewolwerami i bronią. Co zaś do doniesienia Ost. Z. o zabranii skrzyń z 200 karabinami na dworcze drogi żelaznej w Poznaniu, dowiadujemy się, że nie więcej nad 50—60 sztuk broni zabrano, których wartość ledwie szóstą część podanej przez Ost. Ztg kwoty wynosi.

Gniezno 12 Maja. — W zeszły poniedziałek po południu odbył oddział wojska, składający się z 11 pieszych żołnierzy i 1 kawalerzysty za przewodem 1 zandarna rewizy u księdza proboszcza Nowakowskiego w Imielnie. Obrewidowano także cmentarz. Szukano broni i amunicy, jednakowoż nic nie znaleziono. — Rewizyę tę podobno wywołała osoba prywatna, która ks. Nowakowskiego u władzy denuncyowała.

Rogoźno 12 Maja. — Pan Kalamajkowski, rodem z miasta naszego i mający tutaj rodziców, po długim w innych częściach kraju pobycie powróciwszy do domu rodzinnego, w skutek jakiejś denuncyacyi dnia 3go Maja został aresztowany i osadzony w więzieniu z powodów politycznych.

Wiadomości rozmaite.

— Chlorek wapna, powiada Progres de Lyon, który tak skutecznie bywa używany we wszystkich zarazach bydłych, z równie dobrym skutkiem, służyć może do uwolnienia się od niektórych stworzeń szkodliwych i natrętnych.

Wszystkie gatunki much kásających, za użyciem chlorku wapna mogą być w ciągu jednej nocy ze stajni wypędzone. W tym celu potrzeba trochę chlorku wapna postawić na desce zawieszanej w pewnej wysokości i pozostawić uchylone okno, które jednak nazajutrz bardzo rano powinno być zamknięte. Chlorek nie tylko że nie szkodzi bydłu, ale owszem jest mu pożytecznym przez swój wpływ na szkodliwe wyziewy. Srodek ten często powinien być używany, tem łatwiej, że mało wymaga kosztów i zachodu.

W Norymberdze oczyszczono bardzo duży dom z myszy i szczurów przez użycie chlorku wapna, który także wybornie chroni rośliny od owadów, a dość jest pokropić nim pole zasadzone kapustą, aby wypłoszyć wszystkie pchły ziemne, gąsienice i motyle. Chcąc to uczynić potrzeba przyrządzić mleko z tego chlorka, a zmoczywszy w niem miotłę, skrapiać rośliny rano i wieczorem, o ile można najwcześniej. Doświadczenie przekonało, że kawałek ziemi tym sposobem zraszanej wolnym był od owadów i gąsienic tłumnę zalegających pola sąsiednie.

Chcąc użyć chlorku wapna do oczyszczenia z gąsienic sadu owocowego, potrzeba jedną część chlorku wymieszać z pół częścią smołcu wieprzowego, ugnieść z tego ciasto, obwinąć je w konopie i zawiesić na pnium drzewa. Wszystkie gąsienice natychmiast pospadają z gałęzi i nie będą już mogły napowrót przez pień powłazić. Motyle także unikają drzew, których liście skropione są wodą chlorkową.

Gdy pomyślimy, przez jak długi to czas w ciągu roku bydło musi pozostawać w oborach, gdzie powietrze zepsute jest przetrzymywaniem gnoju, a roje much i komarów nie dają spokojności spracowanemu bydłu, jakże nie zachęcić do użycia tak pewnego i doświadczonego środka, który nic prawie nie kosztuje.

— Prezes Towarzystwa naukowego wyznaczył komisję pod przewodnictwem p. Pawła Popiela, która ma się zająć zbadaniem miejsca, gdzie na Bawole, późniejszym Kazimierzowi mogła się mieścić akademii krakowska, zanim ją przeniesiono do miasta. Gdyby z osób nie powołanych do komisji, posiadał kto wiadomość, lub miał jakiś domysł uzasadniony co do miejsca akademii i chciał się przyłożyć do rozwiązania tej wątpliwości, warto, aby dał o tem znać bądź Towarzystwu naukowemu, bądź pomienionej komisji.

Sprawa Gwiazdki Cieszyńskiej.

Działo się w Cieszynie, na Szlaku austriackim, dnia 18 Kwietnia. Przydujący p. Pospischil, asesorowie, radcy sądu obwodowego pp. Schwalm i Halaschka, c. k. prokurator Gelbfuhsz, obrońca dr. Klucki (syn). Na ławie oskarżonych p. P. Stalmach, redaktor Gwiazdki Cieszyńskiej.

Protokalista czyta oskarżenie prokuratora z powodu artykułu w nr. 33 Gwiazdki 1863, gdzie mowa o biciu ucznia przez dyrektora wadowickiego w Galicyi za ubiór polski, z którego wyjmujemy następujące wzmianki: »Fakt w Gw. Ciesz. jest zmyślony, a rzeczyć się miała (podług oskarżenia): Dziesięcioletni Wacław Nowakowski w Maju 1863 r. udał się wraz z dwoma innymi uczniami, 12letnim Szytkowskim i 11letnim Grzesiewiczem do Krakowa, chcąc ztąd udać się do powstania. Brat Nowakowskiego uwiadomiony o tem, sprowadził go z Krakowa napowrót do Wadowic, gdzie miał p. dyrektora prosić o przyjęcie i ukaranie Wacława. Ale p. dyrektor uznał za stosowne zapytać się najpierw ojca. W kilka dni przybył sam ojciec i p. Feliks Nowakowski do Wadowic, a p. dyrektor pozostawił już jemu samemu ukaranie syna. P. redaktor Stalmach zamieszczając fakt zupełnie zmyślony w Gw. Ciesz., stał się przez to winnym przestępstwa obrazy honoru. Stosownie do ustawy z 17 Grudnia 1862 nr. 8. d. u. p. i za przychyleniem się p. Kudasa uznano prokuratora, iż oskarżenie przeciw targnięciu się na organ kierujący zakładem publicznym, leży w interesie ogólnym.«

Po zwykłych pytaniach protokularnych rzekł p. przewodniczący: Panie Stelmach, czy pan dałeś artykuł o panu dyrektorze szkoły głównej w Wadowicach do Gw. Ciesz.? P. Stalmach. Tak jest. Przew. (czyta): »Dyrektorowi szkół normalnych w Wadowicach nie podobalo się, iż u-

czeń jego Nowakowski ubierał się po polsku. Wywołuje go tedy, każe położyć, a bijąc prętem, za każdą plagą mówi: »to za jeden but polski«, po drugiej »to za drugi but«, »to za czamarkę« i tak obijał każdą część stroju jego. W tym artykule wyraźnie powiedziano, że uczeń Nowakowski był karany jedynie za polskie buty, czamarkę itd.; tak ja przynajmniej artykuł ten rozumiem. Tymczasem śledztwo wykazało, że dyrektor Kudas karał Nowakowskiego nie za ubiór polski, ale za nieukę i niedbałość. P. Stalmach. Pisząc artykuł ten, wcale nie myślałem o sposobności, przy której Nowakowski był karany, ale podałem jedynie do wiadomości publicznej, że przy każdym uderzeniu p. dyrektor mówił: »to masz za jeden but, to za drugi, to za czamarkę itd.«, a więc bił go za strój polski. Przew. Czy pan nie pomyślał sobie, że artykuł ten może zawierać obrazę honoru i że fakt ten choćby był nawet prawdziwy, podany do wiadomości publicznej jest już obrazą honoru. P. Stalmach. Czytającemu artykuł ten w Gońcu, wydał mi się prawdziwym, a do tego tak komycznym, że... Przew. Są rzeczy prawdziwe, których podług prawa naszego ogłaszać nie można. P. Stalmach. Mnie się przeciwnie zdaje, że prawdę można pisać. Przew. Nie zawsze. P. Stalmach. W obecnym wypadku rzecz jest prawdziwą. Przew. Nie całkiem, bo uczeń nie był karany za ubiór polski, ale za nieuczenie i niedbałość, a prztem powiedział mu tylko p. Kudas, że rozum jego wlaź w polskie buty. P. Stalmach. Ja jeszcze raz powtarzam, że powodu ani sposobności nie uwzględniałem, tylko skonstatowałem fakt, że przy każdym uderzeniu p. dyrektor wytykał uczniowi część stroju polskiego. Przew. Ależ w artykule wyraźnie stoi: »Nie podobało się p. dyrektorowi...«, wywołuje go tedy i... Przecież »tedy« ma takie samo znaczenie, jak »a zatem«; jeżeli więc pan powiadasz: »Nie podobało się... a następnie tedy, — to każdy czytający zrozumie, że uczeń był jedynie za ubiór polski karany. P. Stalmach. Ja artykuł ten wzięłem z Gońca, tam stoi podobnie. Prokurator. Dla czego pan nie uczyniłeś wzmianki, że artykuł ten jest z Gońca wyjęty? P. Stalmach. Gwiazdka jest tak szczupłą, że starać się muszę jak najwięcej oszczędzać miejsca. Prok. Przecież to można zbyć dwoma słowami. Przew. (czyta dotyczący artykuł z Gońca): »Donoszę o brutalnym czynie.« Z artykułu tego nic innego nie można wnieść, jak tylko, że Nowakowski był jedynie za ubiór polski karany. P. Stalmach. Porównując artykuł Gońca z odpowiednią wzmianką Gwiazdki, przyznać należy, że artykuł ten znacznie ułagodziłem. Przew. Dla czegoż pan napisał: wywołuje go tedy... Tedy wyraża przecież to, co niemieckie daher. P. Stalmach. Tedy nie znaczy jednak dla tego, lub z tej przyczyny. Dr. Klucki. W Gońcu wyrażono się »w tym celu« a w Gwiazdce »tedy« daleko jest łagodniejsze. Przew. Powiadam jeszcze raz że z artykułu tego tyle się można dowiedzieć, że p. dyrektor karał ucznia umyślnie za strój polski. P. Stalmach. Sposobność jest tu mało znacząca.

Następnie przesłuchiowano świadków pp. Feliksa, Stanisława i Wacława Nowakowskich. Z zeznań ich pokazuje się, że Wacław był przez pana dyrektora karany, nim się udał do Krakowa, i że ucieczka jego do Krakowa spowodowaną była ową karą, przy której pan dyrektor mówił: »to masz za jeden but itd.« Na zapytanie p. przewodniczącego o powód ucieczki do Krakowa, odpowiada Wacław wyraźnie: »Bo mię przesładowano za ubiór polski.« Nie przeczy on, że karany był przez pana Kudas za nieuczenie się, ale otrzymawszy karę, wywołany był powtórnie z ławki i otrzymał plagi, pierwszą za jeden but, drugą za drugi but, trzecią za spodnie itd.

P. przewodniczący odczytuje zeznania świadków, z których niektóre wyjątki zasługują być ogłoszonymi. I tak współuczeń Wacława Nowakowskiego Lewek oświadcza, że p. Kudas lubi bić i raz karając Wacława mówił: »to masz za jeden but, to za drugi, to za pasek itd.« Świadek Wyrobisz, wykonujący wyroki p. dyrektora, jest jak sam zeznaje, młodzieniec obdarzony tak słabą pamięcią, że dopiero upomnienie sędziego śledczego, iż zeznania będzie musiał zaprzysięgać, potrafiło mu przywołać w pamięć, iż p. Kudas, karając raz Wacława, wspominał coś o jednej i drugiej nogawicy. Odczytane świadectwo moralności p. Stalmacha charakteryzuje go, jako człowieka, który w roku 1848 należał do tutejszych stowarzyszeń demokratycznych i sympatyzował z nimi, dla tego od roku 1851 był pod dozorem policyjnym, lecz w przeciągu czasu tego nie się przeciw niemu nie wykazało, zawsze starał się o rozszerzanie języka polskiego na Szlązku, do czego mu służyło pismo przezeń redagowane. W piśmie p. dyrektora uderza słowo »niederträchtig« (nikczemny), użyte w miejscu, gdzie mowa o dążnościach jakiegoś skrajnego stronnictwa polskiego.

P. Klucki podaje do wiadomości sądu dwa listy, otrzymane przez

p. Stalmacha z Wadowic, w których można wyczytać, iż uczniowie powołani do sądu za świadków, zagrożeni byli przez p. Kudasę karą, w razie niekorzystnych dla niego zeznań.

P. prokurator nie chce przyznać w tym przypadku oskarżonemu prawa dowodzenia prawdy, a opierając się na nagości inkryminowanego artykułu w Gwiazdce i przytaczając kilka obciążających i za p. Stalmachem mówiących okoliczności, wnosi, aby sąd uznał p. Stalmacha winnym przestępstwa obrazy honoru i skazał go stosownie do § 260 i 266 na dwa miesiące prostego więzienia, na utratę 80 złr. z kaucyi, zapłacenie 20 złr. i na kosztą postępowania karnego.

Obrońca p. dr. Klucki w pierwszej części swej mowy starał się przede wszystkim dowieść przedawnienia sprawy, a w drugiej części dowodził, że p. Kudas wzmianką Gw. Cieszy. wcale nie powinien się obrażać, gdyż karanie takie chłopca wcale nie było czynnością jego powołania. Mówca z jednej strony nie może pojąć, żeby do czynności powołania nauczyciela należało wytykanie uczniom stroju, a z drugiej strony nie może p. Kudasowi przypisać tyle niewiadomości anatomicznej, żeby na serwo sądził, iż rozum Wacława Nowakowskiego wlaź w buty. Ztąd wyprowadza konsekwencję, że p. Kudas, wytykając chłopcu przy karaniu część stroju polskiego, czynił to z niechęci dla narodowości polskiej — wbrew twierdzeniu p. prokuratora. — Z odpowiedzi p. prokuratora o warunkach przedawnienia się procesu o obrazę honoru, wywija się kwestya prawnicza, po ukończeniu której p. przewodniczący zapytuje obżalowanego: Co pan masz jeszcze na swoją obronę? P. Stalmach. Sądzę, iż fakt jest tak jasny i prawdziwy, iż niczego więcej nie potrzebuję do swej obrony. A gdyby mię osądzono, to byłbym za prawdę ukarany. Prezes. I za prawdę bywają karani.

Sąd oddala się na stronę, po pół godzinie ogłasza następujący wyrok: P. Stalmach winny jest przestępstwa obrazy honoru i skazany jest na 6 tygodni prostego więzienia, utratę 80 złr. z kaucyi i zapłacenie kosztów postępowania karnego. P. Stalmach zapowiedział rekurs.

Wiadomości literackie.

Poznań, — »Ziemianina« nr. 20. wyszedł z druku i zawiera: Uprawa sosny (Pinus sylvestris). Słów kilka o korzyściach sadzenia łubinu w rzędy. S. Krzyżański. Narzędzia rolnicze: Wypielacz podług Howarda i Ransoma. Hipolit Cegielski. Rozmaitości: Kilka słów o uprawie ziemi pod drzewami owocowymi przez Pinkerta. O ważności materii kloakowych. O zaprowadzeniu równej miary i wagi (i to metrycznej) w całych Niemczech. O najwłaściwszej temperaturze do wydzielania masła z mleka.

Przybyli do Poznania dnia 15 Maja.

BAZAR: Szuldrzyński z Siernik, Prądzyski z Ruśca, Biegański z Bieganowa, Bukowiecki z Mszczynia, Jaraczewski z Lipna, Rekowski z Koszut, Łempicki z Polski, Nasiorowska z Oczkowiec, Biernacka z Ciekonowa.
HOTEL DU NORD: Hoppe z Nowogrodzku, Mieczkowski z Łaszewa, v. Kalkreuth z Gaju.
HOTEL PARYSKI: Wolski z Opatówka, Rakowski z Wrześni, Długolecki z Czarniejewa, Wegner z Miłosława, Prądzyski z Mącznik, Grabecki z Stępczowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Cichowicz z Rydlewa, Suchorzewski z Puszczykowa, Mrożeński z Grodziska, Karłowska z Czarniaka.
POD BARANKIEM: Motschenbach z Wrocławia.

Z dnia 16 Maja.

BAZAR: hr. Mielżyński z Chobienic.
HOTEL PARYSKI: Stanowski z Kijewa, Bendowski z Wrześni.
HOTEL BERLINSKI: Neumann i Kurniker z Berlina, Kusche z Krotoszyńska, Silberstein z Wrocławia, Lewiseur z Książa, Willig z Wrocławia, Marggraf z Śremu, Wenglandt z Tilsit.
HOTEL EICHBORNA: Ehrlich z Nowogrodzka, Cohn z Pyzdr, Ehrenfried z Wrześni, Bendix z Keyni.
EICHENER BORN: Salinger z Strzałkowa, Grätz z Grodziska, Dawidowicz z Konina, Weinlaub z Grodziska.

Z dnia 17. Maja.

BAZAR: Otoki z Gogolewa, Korytowski z Grochowska, Petras z Pakosławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Januszewski z Krotoszyńska, Latoszyński z Gniezna, Sieber z Magdeburga, Jansen z Rosztoka, Trautmann z Nowego Miasta, Radzimiński z Dziechowiec, Pellidram z Żegana, Roll z Wronki, Voise z Winnej Góry.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Schwedler z Annabergu, Ury z Moguncyi, Poltz z Berlina, Grange z Szczecina, Helth z Berlina, Krampe z Breckenfeldu i Düre z Rottwigu.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Rosenthal z Berlina, Schiff z Wrocławia, Ahleman z Szamotuł.
HOTEL DU NORD: Hr. Dąbski z Kołaczkowa, Stud. med. Buziński i Koller z Wrocławia.
HOTEL BERLINSKI: Nehring z Sokolnik, Hamburger z Wrocławia, Herzfeld z Kościana, Werner z Borku, Jähner z Berlina, Pawel z Szalkau.
POD CZARNYM ORŁEM: Wiślicy z Konarskiego, Przybylski z Biechowa, Celler i Wełowski z Zielca.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Maja 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) z początku wyżej, przy końcu słabiej. Wypowiedziano 150 wępli. Na Maj 34 1/4 pien. i list., na Maj Czerwiec 34 1/4 pien. i list., na Czerwiec Lipiec 34 5/12 pien. i list., na Lipiec Sierpień 35 1/8 pi., na Sierpień Wrzesień 36 5/12 list 1/3 pien., na Wrzesień Paździ. 37 5/12 list 1/3 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 30,000 kwart. Na Maj 14 1/12 list 1/2 pien., na Czerwiec 14 3/4 list 2/3 pien., na Lipiec 14 1/12 list 15 pien., na Sierpień 15 5/12 list i pien., na Wrzesień 15 2/3 list 3/12 pien., na Paździ. 15 5/12 list 1/3 pien.

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 14 Maja. — Po niezwykle na

porę roku zimnie, w połowie tygodnia powietrze się ociepliło, i mieliśmy najpiękniejszą wiosenną pogodę.

W skutek londyńskich konferencyi blokada duńska została zawieszona na 4 tygodnie. Otwarcie jednak portu nie tylko nie wpłynęło na poprawę handlu, ale owszem uciśnięło ceny na targach angielskich, a spekulanci nie obawiając się przewrzenia dowozów wczoraj znacznie niższe ofiarowali ceny. Z drugiej strony escomto przez bank londyński na 10% podniesione, dozwala kapitalistom bez żadnego ryzyka korzystnie używać pieniędzy. Obrót więc interesów był trudny, uader ograniczony a dążność ku zniesieniu.

Targi francuskie co do pszenicy bez odmiany. Mąka droższa. W Belgii ceny trzymają się mocno.

Na naszej giełdzie: początek tygodnia był ożywiony ale słabsze wiadomości z Anglii sparałizowały wszelką ochotę do kupna, a targ dzisiejszy ustalił zniesienie 10 do 15 guld. na łaszcze pszenicy.

Zyto słabiej ale nie niżej.

W ciągu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy szefli 42,000, zyto 55,200, jęczmienia 3000.

Dzisiaj płacono za szefel berliński:

	Funt.	Int. funt.	Int.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen.
Pszen.	83	—	5	84	—	2	2	6	2
"	85	—	4	86	—	13	2	5	—
"	86	—	23	87	—	22	2	7	6
Zyta	79	—	7	83	—	24	1	8	—

Kursa zamian: Londyn 6, 20. Hamburg 150 3/8.

Aleksander Makowski et Comp.